„Przekładaniec", numer specjalny, „50!", 50/2025, s. 99–110
doi:10.4467/16891864PC.25.003.21600
www.ejournals.eu/Przekladaniec

MARZENA CHROBAK
https://orcid.org/0000-0003-1386-9859
Uniwersytet Jagielloński
marzena.chrobak@uj.edu.pl

TRZY TYPY ZAGADEK W HISTORII POLSKIEGO PRZEKŁADU LITERACKIEGO

Abstract

Three Types of Riddles in the History of Polish Literary Translation

The aim of the paper is to present three types of riddles appearing in the history of Polish literary translation, as well as suggestions for methods of solving them. The first type involves the attribution of the authorship of an anonymous translation; here I will use the example of my own attempts to identify the author of an eighteenth-century translation of Voltaire's philosophical story *La Princesse de Babylone*. The second type involves the explanation for the fact that the Polish translation appeared very soon after the publication of the original, under conditions of a long publishing process and limited possibilities for the international circulation of texts in the People's Republic of Poland; the case of Beckett's drama *Fin de partie* is discussed here. Thirdly, I try to find out how some texts which, in theory, should not be admitted to the People's Republic of Poland literary field, were smuggled into it by engaged agents under favourable historical circumstances.

Keywords: history of Polish literary translation, literary translation in the People's Republic of Poland, Voltaire in Polish, Beckett in Polish, anonymous translations

Słowa kluczowe: historia przekładu literackiego w Polsce, przekład literacki w PRL, Voltaire po polsku, Beckett po polsku, anonimowe tłumaczenia

To understand why translations happened, we have to look at the people involved.
(Pym 2014/1998: ix)

Do refleksji nad tytułowym zagadnieniem zainspirował mnie temat jednego z paneli I Kongresu Polskiego Przekładoznawstwa (Kraków 2022): „Zagadki w historii polskiego przekładu – tłumacze, teksty, języki”[1]. Pojęcie „zagadki” nie jest definiowane w literaturze dotyczącej historii przekładu. Można je rozumieć jako sytuację, kiedy w odniesieniu do pewnego zjawiska przekładowego nie jest znana odpowiedź na któreś z podstawowych pytań stawianych przez historyków przekładu: kto, kiedy, gdzie, dlaczego, dla kogo, w jaki sposób tłumaczy (Pym 2014/1998: ix-xi). Chciałabym przedstawić trzy typy zagadek pojawiających się w historii polskiego przekładu literackiego oraz propozycje metod ich rozwiązania.

1

Pierwszy typ nazwałabym klasycznym: chodzi o ustalenie autorstwa przekładu anonimowego, ewentualnie podpisanego kryptonimem, przydomkiem lub cudzym nazwiskiem. Przypadków takich jest wiele, zwłaszcza przed wiekiem XX. Wynikają głównie z obaw przed cenzurą prewencyjną i represyjną, a w przypadku powieści – z niskiego prestiżu tego gatunku, szczególnie odmian popularnych (romans, kryminał, powieść przygodowa).

Posłużę się tu przykładem moich własnych prób ustalenia autorstwa osiemnastowiecznego tłumaczenia powiastki filozoficznej Woltera pt. *Królewna Babilońska*[2].

La princesse de Babylone, wydana we Francji w roku 1768, jest swoistą kontynuacją najsłynniejszej powiastki Woltera *Candide ou l'Optimisme*, 1759. Tu także bohaterowie – tytułowa królewna babilońska Formosante i zakochany w niej książę Amazan – przemierzają świat, a odwiedzane przez nich kraje są przedstawione zwięźle i precyzyjnie, przez co powiastka, której fabuła zaczerpnięta jest z romansu barokowego, przynosi zarazem encyklopedyczną wiedzę o piętnastu państwach Azji i Europy w siódmej dekadzie XVIII wieku. Polski przekład ukazał się pod tytułem *Królewna Babilońska*

[1] Niniejszy artykuł jest rozbudowaną wersją mojego wystąpienia kongresowego z 21.05.2022.

[2] Szerzej na ten temat pisałam w: Chrobak 2013.

albo Miłość na doświadczeniu w roku 1779, z fałszywym miejscem wydania: Lipsk (właściwie Warszawa), bez nazwy wydawcy (właściwie P. Dufour). Zatajenie nazwiska tłumacza i wydawcy oraz podanie fałszywego miejsca wydania wynikało prawdopodobnie z obawy przed represjami cenzury kościelnej i świeckiej; fikcyjne metryki należały do ulubionych technik konspiracyjnych drukarzy mieszczańskich (por. Kostkiewiczowa 2002: 44–45). Niemal wszystkie polskie przekłady utworów filozoficznych Woltera wykonane w tym wieku ukazały się anonimowo. Nazwiskiem tłumacza opatrzone zostały tylko *Kandyd Wszędybylski czyli naylepszość* (przeł. Jacek Idzi Przybylski, 1780) oraz powiastka moralna *Jasio i Mikołajek* (przeł. Karolina Czermińska, 1785, w zbiorze *Zabawka serc czułych*). Pozostali rozpoznani tłumacze to: Józef Szymanowski, *Historia wschodnia o Zadygu*, 1776, 1786, 1790, i Franciszek Makulski, *Biały i czarny*, 1790. Przekład powieści *Szczyrzecki*, ok. 1793, przypisywany jest Przybylskiemu (por. Chrobak 2013, Wójcicki 2006, Wójcicki 2008).

Pierwszy trop wydaje się znajdować w treści przekładu. Formoza i Amazan podróżują przez Babilon, Arabię Szczęśliwą, kraj Gangarydów, Chiny, kraj Scytów, a następnie Rosję, Szwecję, Polskę, Prusy, Holandię, Anglię, Wenecję, Rzym, Francję, Hiszpanię. Państwu polskiemu Wolter poświęcił jeden akapit i w tym miejscu obserwujemy jedyną poważną modyfikację treści:

> Chez les Sarmates, Amazan vit un philosophe sur le trône: *on pouvait l'appeler le roi de l'anarchie, car il était le chef de cent mille petits rois dont un seul pouvait d'un mot anéantir les résolutions de tous les autres* […] [VI].

> U Sarmatów Amazan zobaczył filozofa na tronie: *należało mu się miano króla anarchii, gdyż był wodzem stu tysięcy małych króli, z których każdy jeden mógł jednym słowem zniweczyć postanowienia wszystkich innych* […] [tłum. fragmentu – MC].
>
> Voltaire, *La princesse de Babylone*, 1768

> U Sarmatów Amazan widział filozofa na tronie, *prawdziwego oyca swoiego ludu, prawdziwie doń przywiązanego* […] [VI].
>
> *Królewna Babilońska albo miłość na doświadczeniu*, 1779

Jak widać, z tekstu opublikowanego zniknęła wzmianka o anarchii będącej konsekwencją liberum veto; zastąpił ją komplement pod adresem króla. Z jednej strony modyfikacja ta mogłaby wskazywać, że tłumacz nie odważył

się krytykować liberum veto, a zatem że jest rzecznikiem interesów szlachty i magnaterii lub też potrzebuje ich poparcia. Z drugiej strony, nie zmodyfikowano pochlebnych ustępów poświęconych Rosji i jej „cesarzowej", np. „Wysłała woyska swoie dla zaniesienia pokoiu, dla przeszkodzenia ludziom, aby sobie nie szkodzili wzajem: iey sztandary były sztandarami publiczney zgody" [VI]. Biorąc pod uwagę fakt, że tłumaczenie zostało opublikowane po I rozbiorze Polski w 1772 roku, w którym Rosja zagarnęła ok. 92 tys. km^2 terytorium naszego kraju, brak ingerencji albo choćby komentarza mógłby wskazywać na prorosyjskie nastawienie tłumacza. Lecz czy na pewno tłumacza? Jak powszechnie wiadomo, za ostateczny kształt publikacji odpowiedzialny jest wydawca; być może to on wymusił zmianę fragmentu o anarchii lub nawet samodzielnie jej dokonał. Ten trop prowadzi donikąd.

Dochodzenie zaczęłam zatem od innej strony, od wytypowania potencjalnego kandydata. Jako najlepszy jawił się Jacek Idzi Przybylski (1756–1819), doktor filozofii, nauczyciel Szkół Nowodworskich, później wykładowca Akademii Krakowskiej, jawny lub na wpół jawny autor przekładów sześciu powiastek Woltera:

- *Kandyd Wszędybylski czyli naylepszość*, Lipsk [właśc. Warszawa] 1780;
- *Memnon czyli mądrość ludzka*, Lublin 1781;
- *Dobry bramin czyli nie chcący być uszczęśliwionym fanatykiem*, Lublin 1781;
- *Historia podróży Scarmentado* [znany z korespondencji, niezachowany];
- *Sen Platona* [sygnowany inicjałami i informacją o profesji], Warszawa 1781;
- *Król butański* [sygnowany zagadką], Kraków 1798.

Przybylski był zainteresowany Wolterem, posiadał odpowiednie kompetencje językowe i merytoryczne, analiza jego biografii potwierdza, że w danym okresie mógł był wykonać to tłumaczenie. Na podstawie analizy jego tłumaczeń czterech powiastek określiłam profil translatorski Przybylskiego. Najważniejsze cechy to erudycja widoczna m.in. w przypisach, poprawny przekład terminologii filozoficznej, poprawny przekład wyrażeń kolokwialnych, skłonność do amplifikacji, inteligentna kreatywność. Wyróżniłam też pewne osobliwości leksykalne, np. przekład 'parc' jako 'zwierzyniec'; 'estafier' jako 'ceklarz'; 'brune' jako 'czarnobrewka'. Sprawdziłam, czy te cechy profilowe są obecne w przekładzie *Królewny*. Stwierdziłam, że owszem, są widoczne, jednak nie na tyle mocne, by przesądzić o autorstwie Przybylskiego (Chrobak 2013).

Być może rozstrzygająca okazałaby się analiza stylometryczna, która przynosi znakomite rezultaty w zakresie atrybucji autorstwa tekstów oryginalnych i tekstów tłumaczonych. Najwybitniejszy polski stylometra profesor Jan Rybicki z Uniwersytetu Jagiellońskiego potrafi wytropić w tekście ślady nie tylko tłumacza, ale nawet jego żony, czego dowiódł w artykule o wymownym tytule *Ślady żony tłumacza. Alma Cardell Curtin i Jeremiah Curtin* (Rybicki 2011: 90–110)[3]. Profesor Rybicki wielkodusznie zgodził się pomóc mi w dokonaniu stylometrycznej analizy *Królewny*. Co jest do niej potrzebne? Cyfrowa wersja spornego tekstu, cyfrowe wersje tekstów potwierdzonych tłumaczeń Przybylskiego oraz materiały służące jako tło: teksty współczesne Przybylskiemu, lecz nie jego autorstwa. Przygotowanie tego korpusu wymaga czasu i energii, których do tej pory nie znalazłam, mimo że od zakończenia Kongresu upłynęło już kilka lat. Kwestia pozostała w zawieszeniu.

Wiek XVIII obfitował w anonimowe tłumaczenia powieści; Rudnicka w swojej bibliografii (Rudnicka 1964) wymienia ich ponad 60. Dotychczas nie ustalono, spod czyjej ręki wyszły: *Kolloander wierny* Giovanniego Ambrosia Mariniego, *Podróże kapitana Gulliwera* Jonathana Swifta czy *Belizariusz* Jean-François Marmontela[4]. W tym ostatnim przypadku zastanawia stosunkowo szybkie dokonanie tłumaczenia: francuski oryginał ukazał się w Paryżu w lutym 1767 roku, polskie tłumaczenie można było nabyć w Warszawie we wrześniu 1769 roku (Janiec 1986: 200). Zagadnienie to wiąże się z drugim typem zagadek.

2

Przy okazji badań nad pewnym projektem zauważyłam, że wiele wybitnych utworów literatury obcej zostało przełożonych na język polski i wydanych w Polsce w bardzo krótkim czasie. Nie myślę o epoce obecnej, pierwszych

[3] Zob, także inne teksty tego autora, np.: *Success Rates in Most-frequent-word-based Authorship Attribution. A Case Study of 1000 Polish Novels from Ignacy Krasicki to Jerzy Pilch*, ‘Studies in Polish Linguistics” 2015, 10(2), 87–104; *Stylometric Translator Attribution: Do Translators Leave Lexical Traces?*, w: T. Piotrowski, Ł. Grabowski (eds.), *The Translator and the Computer*, Wrocław 2013, 193–204; *The Great Mystery of the (Almost) Invisible Translator: Stylometry in Translation*”, w: *Quantitative Methods in Corpus-Based Translation Studies*. M. Oakes, M. Ji (eds.), Amsterdam 2012: John Benjamins, 231–248.

[4] O swoich próbach ustalenia autorstwa *Belizariusza* pasjonująco pisze Janiec (Janiec 1986).

dekadach XXI wieku, gdzie jednoczesne wydania tekstu wyjściowego i jego tłumaczeń na różne języki są na porządku dziennym, ze względów komercyjnych[5]. Myślę o okresie Polski Ludowej (1945–1989), charakteryzującym się utrudnieniami w międzynarodowym obiegu tekstów oraz długim procesem wydawniczym, opartym na pracy z maszynopisem i obejmującym uzyskanie zgody cenzury. Rozpatruję społeczne wydarzenie przekładowe obejmujące następujące etapy: dotarcie inicjatora przekładu do tekstu źródłowego, jego lekturę i ocenę atrakcyjności dla polskiego czytelnika, pozyskanie praw autorskich, znalezienie przestrzeni publikacyjnej, przyjęcie tekstu do publikacji, umieszczenie go w planie wydawniczym, znalezienie tłumacza i podpisanie z nim umowy, tłumaczenie tekstu, korekta, kontrola cenzorska, druk. Poniższa lista przedstawia wybitne utwory wydane w Polsce już to w tym samym roku co oryginał, już to w przeciągu 1–2 lat.

- S. Beckett, *Fin de partie*, początek 1957, *Końcówka*, maj 1957, „Dialog";
- A. Sołżenicyn, *Odin dien Iwana Dienisowicza,* listopad 1962, *Jeden dzień Iwana Denisowicza*, grudzień 1962 – wiosna 1963, „Polityka";
- J. Brodski, *Bolszaja elegija Johnu Donne'u*, 1963, *Wielka elegia dla Johna Donne'a* [fragmenty], 1963, „Współczesność";
- M. Bułhakow, *Mastier i Margarita*, 1966/1967, *Mistrz i Małgorzata* [fragmenty], 1967, „Ty i Ja", całość 1969, Czytelnik;
- E.M. Remarque, *Arc de Triomphe*, 1946, *Łuk Triumfalny*, 1947, Spółdzielnia Wydawnicza Wiedza;
- G. Greene, *The Heart of the Matter,* 1948, *Sedno sprawy*, 1950, PAX;
- P.B. Lagerkvist, *Barabbas*, 1951, *Barabasz,* 1953, PAX;
- M. Frisch, *Homo Faber*, 1957, *Homo Faber*, 1959, Czytelnik;
- P. Neruda*, Confieso que he vivido*, 1974, *Wyznaję, że żyłem*, 1976, PIW;
- M. Yourcenar, *L'Œuvre au noir*, 1968, *Kamień filozoficzny*, 1970, PIW.

Pierwsze miejsca na liście zajmują, co naturalne, utwory krótkie; tłumaczenie dłuższych powieści wymagało więcej czasu. Tak czy owak, tempo udostępniania polskim czytelnikom utworów pochodzących z różnych stron świata budzi szacunek. Jak to było możliwe? W jaki sposób w państwie oddzielonym „żelazną kurtyną" od świata wolnej myśli i wolnego słowa, przy

[5] Sporadycznie może zdarzyć się nawet, że przekład ukazuje się wcześniej niż oryginał, jak w przypadku zbioru esejów Olgi Tokarczuk *Czuły narrator*, Wydawnictwo Literackie, 12.11.2020, który wcześniej niż w Polsce ukazał się we francuskim tłumaczeniu Maryli Laurent, *Le tendre narrateur*, Noir sur Blanc, 01.10.2020.

powolności procesu wydawniczego, doszło do tak szybkiej publikacji? A dokładniej: skąd pochodziła informacja o pojawieniu się tekstu oryginalnego, jak dotarł do naszego kraju, kto go przełożył, kto go wydał? Większość moich ustaleń zawarłam w Chrobak 2018. Odsyłam do tego artykułu zainteresowanych poznaniem historii tekstów rosyjskich; tu rozwinę przypadek *Końcówki*.

Dramat *Fin de partie* ukazał się drukiem we Francji na początku 1957 roku, a polskie tłumaczenie pod tytułem *Końcówka* opublikowano na łamach czasopisma teatralnego „Dialog" w maju 1957. Wykonał je Julian Rogoziński. Uznałam, że to właśnie tłumaczowi należy zawdzięczać tak szybkie wprowadzenie sztuki Becketta do polskiego pola literackiego. Rogoziński (1912–1980), absolwent filologii polskiej i francuskiej, attaché kulturalny w Ambasadzie Rzeczpospolitej Polskiej w Brukseli w roku 1946, pracownik Ministerstwa Spraw Zewnętrznych w roku 1947 (Górnikiewicz 2011: 155, 156), kontynuował monumentalny projekt Tadeusza Boya-Żeleńskiego przyswojenia polskiej kulturze wybitnych dzieł literatury francuskiej[6]. Uhonorowany w 1956 roku nagrodą PEN-Clubu za twórczość przekładową, posiadał w tym okresie prestiż pozwalający na proponowanie wydawcom, redaktorom i reżyserom tytułów, które sam cenił i miał ochotę przetłumaczyć. To z jego inicjatywy i w jego tłumaczeniu pojawił się w Polsce dramat *Czekając na Godota*, najpierw we fragmentach na łamach „Dialogu", 1/1956, a następnie na scenie Teatru Współczesnego w Warszawie, w reżyserii Jerzego Kreczmara, w 1957 roku (Brzeska 2020: 11–12). Szukałam więc potwierdzenia mojej hipotezy w materiałach dotyczących Rogozińskiego. Znalazłam artykuł w czasopiśmie „Przekrój", w którym pod relacją z wywiadu przeprowadzonego z autorem – jedynego udzielonego przez Becketta dla prasy polskiej! (Brzeska 2020: 11) – Rogoziński wyjaśnia okoliczności pozyskania tekstu źródłowego:

> Kiedy w grudniu zeszłego roku spotkałem w Paryżu jej [„Końcówki"] autora, był pochłonięty próbami. Niedługo potem próby przerwano. Dyrekcja teatru nie mogła sobie pozwolić na tak daleko posunięty, a więc ryzykowny eksperyment […].
>
> Beckett jest człowiekiem słownym. Umówiliśmy się, że przyśle mi swoją nową sztukę, jak tylko ukaże się w wydaniu książkowym, ja zaś obiecałem jak

[6] Wśród około stu utworów w jego tłumaczeniu znajduje się także powiastka Woltera, o której mowa w pierwszej części tego artykułu, zatytułowana *Królewna Babilonu*.

najszybszy przekład. Dwa tygodnie temu nadeszła książeczka, jeszcze „ciepła". W jednym z najbliższych numerów „Dialogu" przeczytacie „Końcówkę".
Julian Rogoziński, *Spotkania z Beckettem*, „Przekrój" 629, 28 IV 1957, s. 15

Zatem o pozyskaniu tekstu – oraz prawdopodobnie praw autorskich – zadecydowały osobiste kontakty tłumacza z Beckettem, spotkania w Paryżu, znajomość jego twórczości. Aby jednak dokonany przekład mógł zostać opublikowany, potrzebna jest przestrzeń wydawnicza – w tym przypadku założony rok wcześniej miesięcznik „Dialog" – a także sprzyjający klimat polityczny – w tym przypadku tzw. odwilż.

3

Zagadnienie klimatu politycznego wiąże się z trzecim typem zagadek w dziejach polskiego przekładu.

Jak to się stało, że pewne przekłady powstały mimo przeszkód wydawałoby się nie do pokonania? Przeszkód o charakterze ideologicznym oraz o charakterze materialnym, w warunkach poważnego ograniczenia wolności twórczej i wydawniczej w czasach PRL, wielostopniowej cenzury i będących jej konsekwencją autocenzury tłumacza i wydawcy.

Pozostańmy przy przykładzie Becketta i w tym samym okresie, czyli w końcu lat 50. XX wieku. Po dramatach Rogoziński pragnął wydać trzy nowele (*Wydalony*, *Narkotyk*, *Koniec*), również w swoim tłumaczeniu. Opinia cenzora brzmiała następująco:

Pozycja małowartościowa. Obiektem zainteresowania jest jednostka aspołeczna – żebrak. Rozważania melancholijne, nacechowane rezygnacją i szyderstwem wobec otoczenia. Trudno doszukiwać się w tych nowelach pozytywizmu. W niektórych miejscach opisy są obrzydliwe – pornograficzne. Z uwagi na to, że pozycja jest mało wartościowa i do tego tłumaczona z francuskiego uważam (niezależnie od ingerencji), że wskazane by było jej nie drukowanie. (Szkoda nakładu i pieniędzy.) […] (Recenzja cenzorska z 7 marca 1958, AAN GUKPPiW, sygn. 596 (68/2), k. 336, za Mojsak 2013: 198–199).

Wytoczono tu najcięższe zarzuty ówczesnej cenzury: aspołeczny bohater, pesymizm, pornografia, a jednak nowele ukazały się. To niejedyny przykład tego typu. Dlaczego? Na podstawie literatury dotyczącej cenzury w PRL

oraz znanych mi przypadków opracowałam listę technik obronnych tłumaczy i wydawców.

- Ominąć cenzurę:
  - » wydać poza granicami kraju (zwykle anonimowo);
  - » wydać w wydawnictwie bezdebitowym (od połowy lat 70. XX wieku);
  - » wydać jako publikację niepodlegającą cenzurze (do użytku wewnątrzorganizacyjnego lub na prawach rękopisu, w liczbie do 100 egzemplarzy).
- Oszukać cenzora, np. podając fikcyjne oryginały radzieckie[7].
- Wykorzystać niedopatrzenie lub niewiedzę cenzora.
- Wykorzystać przychylność cenzora albo innego decydenta.
- Wykorzystać fakt, że autorytet pisarza lub tłumacza przeważa nad autorytetem cenzury.
- Zgodzić się na ingerencję cenzury: dokonać wyboru, cięć itp.
- Opatrzyć nieprawomyślny tekst paratekstem prawomyślnym albo nobilitującym.
- Czekać na okno historyczne (sprzyjający moment historii w niesprzyjającym okresie).

W przypadku nowel Becketta najwyraźniej autorytet pisarza – oprócz autorytetu tłumacza – przeważył nad autorytetem cenzora. Świadczy o tym notatka autorstwa dyrektora urzędu ds. kontroli, która „potwierdzała zasadność zastrzeżeń cenzora, jednocześnie całkowicie je unieważniając" (Mojsak 2013: 199):

> 27.III w KC omówiono sprawę wydania Becketta. […] Zastrzeżenia GUKP były słuszne. Jednak ze względu na to, że jesteśmy za udostępnieniem czytelnikowi głównych kierunków twórczości literackiej, że nakład jest mały – udzielić zezwolenia (AAN, GUKPPiW, sygn. 596 (68/2), k. 337, za Mojsak 2013: 199).

Przychylność decydenta to, oczywiście, rzecz przydatna, jednak niezbędne jest jeszcze okno historyczne. Wyraźnie widać to na przykładzie losów innego słynnego utworu z obszaru „czarnej literatury", *Obcego* Alberta Camusa. Powieść tę, wydaną w 1942 roku, przeczytali w kilka lat później przebywający w Paryżu prozaik i eseista Kazimierz Brandys i jego żona

[7] Za przykłady tego przypadku serdecznie dziękuję pani dr hab. Marcie Kaźmierczak.

Maria. Zachwycili się nią. Maria przełożyła ją, podpisując przekład panieńskim nazwiskiem Zenowicz, którym sygnowała swoje tłumaczenia. Długi fragment (rozdział 2 części II) ukazał się w czasopiśmie „Kuźnica", 29.02.1948, nr 9, s.7, poprzedzony szczegółowym omówieniem i potępiającym komentarzem poety i tłumacza Stanisława Brucza:

> Camusowska filozofia osobowości jest produktem gnicia i równocześnie zemsty kapitalizmu […]. Dla nas Meursault powinien być ostrzeżeniem jako skrajny objaw kapitalistycznego antyhumanizmu. Tej koncepcji człowieka powinniśmy przeciwstawić jedynie dzisiaj ważną, jedynie realną – koncepcję człowieka społecznego (Brucz 1948: 6).

Powieść została złożona w oficynie Czytelnik. Opinia cenzora okazała się druzgocąca:

> Do ingerencji nadaje się nie tylko cała książka, ale i cały system filozoficzny wraz z jego twórcami. […]. Nie wydawać (Recenzja cenzorska z 17.01.1948, AAN, zespół GUKPPiW, seria 5.I.2, sygn.. 2948, za Umiński 2022: 84).

a cała sprawa zbiegła się, zdaniem specjalisty, „z szerzej zakrojoną nagonką na egzystencjalizm, w tym również na to, co postrzegano jako jego polską wersję, a mianowicie na twórczość Borowskiego i Nałkowskiej" (Mojsak 2013: 200). Gdy okno historyczne otworzyło się w roku 1956, okazało się, że egzemplarz tłumaczenia *Obcego* zaginął, a tłumaczka nie zachowała kopii, więc powieść musiała zostać przełożona od nowa (Roś 2018: 82).

Odpowiedzi na pytanie o przyczyny pojawienia się w polu literatury tłumaczonej na język polski pozycji, które teoretycznie nie powinny być do tego pola dopuszczone, należy zatem szukać w opiniach cenzorskich i biuletynach informacyjno-instrukcyjnych GUKPPiW, w recenzjach wydawniczych, w wypowiedziach tłumaczy, pracowników wydawnictw, czytelników, innych aktorów życia kulturalnego, w opracowaniach historyków literatury i kultury.

*

Podsumowuję. Wyodrębniłam trzy typy zagadek w historii polskiego przekładu: kim jest anonimowy tłumacz? Dlaczego przekład ukazał się tak

szybko? Dlaczego przekład ukazał się, choć nie powinien? Optymistycznie zakładam, że posiadamy środki – narzędzia, umiejętności, materiały – do znalezienia odpowiedzi na te pytania. Potrzebne są także: czas, energia, wiedza. Należy wskazać najważniejsze zagadki i umiejętnie rozlokować zasoby potrzebne do ich rozwiązania.

Czy wszystkie przytoczone przykłady to rzeczywiście zagadki? Wątpliwości może budzić zwłaszcza przypadek *Końcówki*, gdzie sam tłumacz podaje wyjaśnienie w popularnym czasopiśmie, na bieżąco, krótko przed publikacją przekładu. Ja jednak patrzę z perspektywy przekładoznawcy, który na początku drugiej dekady XXI wieku zauważa pewne zjawiska z lat 50. i 60. XX wieku. Tak, odpowiedź jest znana od dawna, lecz nie pojawia się w ogólnodostępnych materiałach dotyczących przekładów dramatów Becketta; dotarcie do właściwego numeru „Przekroju" wymagało przeprowadzenia wnioskowania oraz czasochłonnej kwerendy.

Ważności tematów podejmowanych w historii przekładu osobny rozdział poświęca w swojej książce Anthony Pym (Pym 2014/1998: 20–37), zaznaczając np., że temat – aby mógł być uznany za ważny – powinien być uważany za taki przez dużą liczbę osób, nie tylko przez samego badacza, oraz że wysoki poziom wysiłku – czy wręcz poświęcenia – wkładanego przez badacza w badanie nie dowodzi ważności tematu.

Umiarkowanie ważne wydaje mi się ustalenie, spod czyjego pióra wyszły (pierwsze) przekłady utworów wybitnych, takie jak wspomniane już *Podróże kapitana Gulliwera* Swifta, 1784; *Trzej muszkieterowie* Alexandre'a Dumasa, 1846; *Placówka cywilizacji* Josepha Conrada, 1899; *Przygody Alinki w Krainie Cudów* Lewisa Carrolla, 1910[8]. Dla badania okoliczności powstania szybkiego tłumaczenia wystarczą dwa lub trzy przykłady. Warto natomiast, moim zdaniem, zebrać jak największy korpus przykładów dzieł, które zostały przemycone do polskiego pola literackiego, by opracować pełną listę subwersyjnych technik stosowanych przez tłumaczy, wydawców i innych aktorów pola literackiego do walki z jego strażnikami.

[8] Tą ostatnią kwestią zajęła się Monika Adamczyk-Garbowska w artykule *Adela S(ilberstein)? Zagadkowa tożsamość autorki pierwszego polskiego przekładu „Alice's Adventures in Wonderland" Lewisa Carrolla*, „Teksty Drugie" 2019, 4, s. 180–198. Ta sama badaczka zidentyfikowała Rozalię Bernsteinową, tłumaczkę *Anne of Green Gables* Lucy Maud Montgomery jako prawdopodobnie Janinę Mortkowiczową.

Bibliografia

Brucz Stanisław 1948. *„Obcy" Camusa, czyli kryzys pewnej cywilizacji*, „Kuźnica" 9, s. 6.

Brzeska Ewa 2020. *Recepcja twórczości Samuela Becketta w Polsce*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Chrobak Marzena 2013. *Uwagi w sprawie atrybucji osiemnastowiecznych polskich przekładów powiastek Woltera*, „Wiek Oświecenia" 29, s. 35–52.

Chrobak Marzena 2018. *Spojrzenie z oddali. Historia przekładu literackiego w Polsce z perspektywy projektu „Histoire de la traduction littéraire en Europe médiane"*, „Przekładaniec" 37, s. 125–142.

Górnikiewicz Joanna 2011. *Sur les traces de Boy – Julian Rogoziński, traducteur de Proust*, „Romanica Cracoviensia" 11, s. 154–66.

Janiec Waldemar 1986. *Wokół polskiego przekładu „Belizariusza" Marmontela*, „Pamiętnik Literacki" 77/1, s. 197–213.

Kostkiewiczowa Teresa (red.) 2002, *Słownik literatury polskiego oświecenia*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, hasło „Cenzura".

Mojsak Kajetan 2013. *Polski proces Kafki. Wokół cenzorskiej recepcji utworów Franza Kafki i tzw. „czarnej literatury"*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Litteraria Polonica" 4(22), s. 189–206.

Pym Anthony 2014/1998. *Method in Translation History,* London–New York: Routledge.

Roś Joanna 2018. *Albert Camus w polskiej kulturze literackiej i teatralnej w latach 1945–2000*, praca doktorska pisana pod kierunkiem prof. dra hab. Wojciecha Dudzika, niepublikowana, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Rudnicka Jadwiga 1964. *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Rybicki Jan 2011. *Ślady żony tłumacza. Alma Cardell Curtin i Jeremiah Curtin*, „Przekładaniec" 24, s. 90–110.

Umiński Krzysztof 2022. *Trzy tłumaczki*, Warszawa: Marginesy.

Wójcicki Jacek (oprac.) 2006. Voltaire, *„Kandyd Wszędybylski czyli Najlepszość" oraz inne przekłady Jacka Idziego Przybylskiego*, Kraków: Collegium Colombinum.

Wójcicki Jacek (oprac.) 2008. Voltaire, *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia*, Kraków: Collegium Colombinum.